

"WYSTRZAŁ Z SATELITY". PENTAGON OSKARŻA KREML O TEST ORBITALNEJ BRONI

W oświadczeniu wydanym 23 lipca połączone dowództwo kosmiczne Departamentu Obrony USA (US Space Command) zarzuciło Rosji przeprowadzenie kilka dni wcześniej testu uzbrojenia antysatelitarnego. Użyty instrument opisano jako broń bazowania orbitalnego (Space-Based Anti-Satellite Weapon) - nowy incydent powiązano z aktywnością wzbudzającego już wcześniej wątpliwości satelity Kosmos-2543. Obiekt ten monitorowano od miesięcy pod kątem stwierdzonego wykonywania nieoczekiwanych manewrów i podążania za amerykańskimi satelitami rządowymi na niskiej orbicie okołoziemskiej.

Swoją wypowiedź do całej sprawy przedstawił w oświadczeniu US Space Command głównodowodzący tej formacji, gen. John „Jay” Raymond, będący zarazem dowódcą operacji US Space Force. Z jego słów wynika, że rosyjski satelita wykonał na orbicie okołoziemskiej próbę kinetyczną, wyrzucenia ze swojego wnętrza zwartego obiektu z dużym impetem (według amerykańskich doniesień - z prędkością względną przekraczającą 600 km/h). "15 lipca Rosja wstrzeliła na orbitę nowy obiekt z satelity Kosmos-2543" - podano. "Dowództwo kosmiczne USA ma dowody na to, że Rosja przeprowadziła nieniszczący test kosmicznej broni przeciwsatelitarnej" - stwierdzono w przekazie z 23 lipca (opublikowanym na oficjalnej stronie internetowej tej formacji).

Domniemaną próbę uznano za test uzbrojenia działającego z poziomu orbity - w mnogich przekazach ze strony oficjalnych przedstawicieli mowa jest o "miotanym pocisku". "Rosja wypuściła ten obiekt w pobliżu innego rosyjskiego satelity, podejmując działanie na orbicie podobne do przypadku z 2017 roku, niezgodnie z deklarowaną misją systemu" - wskazano dalej w komunikacie US Space Command.

Czytaj też: [Media w USA: „Tajemniczy ładunek MiGa-31 rozpoznany jako broń antysatelitarna”](#)

Wymieniony rosyjski instrument (Kosmos-2543) jest o tyle ciekawym przypadkiem, że zdaniem Pentagonu sam przed kilkoma miesiącami został wyprowadzony na orbitę jako subsatelita inspekcyjny, uwolniony na orbicie przez inny obiekt (Kosmos-2542). Kosmos-2543 to ten sam system, który na początku bieżącego roku (meldunki w lutym) manewrował w pobliżu satelitów rządu USA i synchronizował z nimi swój lot. Jak oświadczał wówczas gen. Raymond, rosyjski pojazd "ścigał" tajnego satelitę National Reconnaissance Office, USA 245.

[#Russia](#) recently conducted non-destructive [#space](#)-based [#ASAT](#) test. Russia released new object from [#COSMOS2543](#), currently [@SpaceTrackOrg](#) Sat Cat No 45915. [@SpaceForceCSO](#) & international [#partners](#) are committed to [#deter](#) [#defend](#) [#defeat](#) space threats. <https://t.co/kQtPMJEBnl>

— U.S. Space Command (@US_SpaceCom) [July 23, 2020](#)

Szef US Space Command wyrażał kilkakrotnie w ciągu roku obawy dotyczące rosyjskich poczynañ w kosmosie - tak¿e w kontek¿cie testowego wystrzelenia przez Rosjã z kosmodromu w Plesiecku rakiety przeciwsatelitarnej Nudol, która mo¿e zagroziç amerykańskim satelitom na niskiej orbicie oko¿oziemskiej. W najnowszym o¿wiadczeniu Raymond stwierdził, ¿e test z 15 lipca jest „kolejnym dowodem ciãgłych wysiłków Rosji w zakresie opracowywania i testowania systemów antykosmicznych oraz odzwierciedla opublikowaną przez Kreml doktrynã wojskowã dotyczãcã u¿ycia broni, która zagra¿a amerykańskim i sojusznicznym zasobom kosmicznym”. Departament Stanu USA skrytykował zastosowanie rosyjskich satelitów jako „niezgodne z ich zadeklarowanã misjã”, wobec wykazywania przez nie "cech broni kosmicznej".

Czytaj te¿: [Chiny: Antysatelitarny laser kosmiczny coraz bli¿ej](#)

Krytykã pod adresem Rosji wyraził osobno amerykański wysłannik ds. kontroli zbrojeñ Marshall Billingslea. Za po¿rednictwem mediów spo¿ecznoœciowych stwierdził, ¿e czyn Rosji był "w oczywisty sposób nie do zaakceptowania", a temat incydentu bẽdzie poruszany w rozmowach z Rosjã w Wiedniu na temat nowego traktatu kontroli broni nuklearnej. Słowa potãpienia sformułował te¿ Christopher Ford, peñniãcy obowiązki podsekretarza stanu ds. kontroli zbrojeñ i bezpieczeñstwa miãdzynarodowego. W swoim o¿wiadczeniu podał, ¿e ostatni test „uwypatnia obłudnã postawã Rosji w zakresie kontroli zbrojeñ w kosmosie, którã Moskwa traktuje instrumentalnie w dã¿eniach do ograniczenia mo¿liwoœci Stanów Zjednoczonych, najwyraźniej nie majãc zamiaru wstrzymywaç wlasnego programu antysatelitarnego - zarówno w zakresie naziemnych zdolnoœci, jak i czegoœ, co wydaje siã byç rzeczywistã broniã orbitalnã”.

Dezaprobatã wzglãdem Rosji wyraziły zresztã nie tylko Stany Zjednoczone - oficjalne wyrazy krytyki wystosowali przedstawiciele kanadyjskich i brytyjskich sił zbrojnych. Rosyjskie poczynania potãpił m.in. szef brytyjskiego odpowiednika dowództwa kosmicznego, wicemarszałek Royal Air Force Harvey Smyth. Wyraził w pierwszej kolejnoœci zaniepokojenie domniemanym œwie¿ym testem rosyjskiego satelity (wskazujãc wprost na "wystrzelenie pocisku"), podkreœlajãc przy tym, ¿e obiekt ma „cechy broni”. „Dziañania takie, jak te zagra¿ajã pokojowemu wykorzystaniu przestrzeni kosmicznej i grozã powstaniem szczãtków, które mogã stanowiç zagro¿enie dla satelitów i systemów kosmicznych, od których zale¿y œwiat” - stwierdził. Brytyjski dowódca wezwał te¿ Rosjã do „odpowiedzialnoœci” i „unikania dalszych takich testów”.

Air Vice-Marshal [@HarvSmyth](#), director of the UK's Space Directorate, has responded to a recent Russian satellite test in space: pic.twitter.com/zGdGwCemmR

— Ministry of Defence (@DefenceHQ) [July 23, 2020](#)

Przedstawione przez Amerykanów i Brytyjczyków zarzuty skomentowali ju¿ przedstawiciele Kremla. Jak podała tamtejsza agencja informacyjna TASS, głos w sprawie zabrał m.in. rzecznik prasowy prezydenta Federacji Rosyjskiej, Dmitrij Pieskow. "Rosja była i nadal jest oddana celowi całkowitej demilitaryzacji przestrzeni kosmicznej" - powiedział w piãtek 24 lipca. Zastrzegł przy tym, ¿e kwestia ta podlega kompetencji rosyjskiego Ministerstwa Obrony i MSZ. „Rosja zawsze była i pozostaje krajem, który jest zaangażowany w realizacjã celu, jakim jest peñna demilitaryzacja przestrzeni kosmicznej i niewykorzystywanie jakichkolwiek rodzajów broni w przestrzeni kosmicznej” - podkreślił

dalej.

Odpowiedź rosyjskiego Ministerstwa Obrony przytoczyła z kolei agencja Associated Press. W oświadczeniu podano, że w wydarzeniu z 15 lipca uczestniczył „mały pojazd kosmiczny”, który dokonał inspekcji innego rosyjskiego satelity „z bliskiej odległości przy użyciu specjalnego sprzętu”. Choć nie ujawniono szczegółów i skutku przeprowadzonej operacji, podkreślono jednakże, że test „dostarczył cennej wiedzy”.

Czytaj też: [Antysatelitarne oblicze rosyjskiego myśliwca? Niejasne testy MiGa-31](#)